

To jeszcze jakby wczoraj dzień
Choć to przed laty stało się
Nie przeczuwałam czemu nigdzie nie było cię
Otwierałam tamte drzwi
Ujrzałam ciebie gdy
Patrzyłeś na mnie uśmiechnięty tak jakbyś ze mnie drwił
A to tylko cień
Tak na twarz twoją padał, teraz wiem

Dziś u nas w miasteczku jest znowu wesele
Wszyscy zapamiętali po kościele
Do stołu zasiąść, chociaż nie głodni
Oj, będzie zabawa, my ludzie młodzi i modni

Co? Na boga! Myślałam najpierw, że
Ty jeszcze ruszasz nogą, ruszasz ręką, chuj wie gdzie
Na sznurze podmuch ten
O którym teraz śnię
Co drugą noc, czasami co noc poruszał cię
I ja nie bałam się,
Bo nie dotarła jeszcze do mnie Twoja śmierć

Ona...
Ona...
Ona to wie
Ona to zna
Zapierdala jak co dzień, jak 3 po 3
Jak 2x2 i chuj z tego ma
Ona swoje wie
Ona swoje zna
Dokąd i kiedy, gdzie i jak?

Ksiądz proboszcz tańczy z oblubienicą
Pan młody spode łba patrzył z przyłbicą
Tańczy i stary, tańczy młody
Na zdrowie przepijem do siebie zgody
Z szaconkiem, bo się może skończy źle
Gdy w Kłosowie bawimy się

Nie mam nic, a nawet nica nie mam już
Dziurawą pelerynę, idziesz - to берет włóż
Zabija brata brat, bóg gniewać musi bardzo się
Ale najbardziej bóg się gniewa, gdy widzi, że
Kocha siostrę brat
Ale nie kocha jak powinien tak on brat

Ona...
Ona...
Ona to wie
Ona to zna
Ona to wie
Zapierdala jak co dzień, jak 5 po 5
Jak 2x2 i gówno z tego ma
Ona to wie

Orkiestra zacina aż iskry lecą
Kto jeszcze ma siłę przytupnie nieco

Gdzie druhna co welon złapała młodej?
Szuka z kawalerem z miasta przygody

Dokoła każdy wiedział to, co uczyniłeś jej myślą
Wola, uczynkiem, zaniedbaniem, jesteś niczem samo zło
I tylko głupa rzniesz, pojęcia mieć nie chcesz
I nie wiedziałeś wtedy nic, bo księdzem chciałeś za wszelką cenę być
Ja ci przebaczyć nie zamierzam
Brat nienawidzi pasterza

Jedni śpią pod stołem, się poobalali
A ci po ryjach się piorą na sali
Orkiestra, na zdrowie, każdy to powie
Wesele w Kłosowie, zabawa co się zowie

Ona...
Ona...
Ona to zna
Zapierdala jak co dzień, jak 3 po 3
Jak 2, jak 2, jak 2 razy 2
Jak 5 po 5
Jak piąte przez dziesiąte
Jak trzy za pięć dzieć
Ona to wie
Ona to zna
Ona nie cieszy, nie bawi gdy jest
Lecz kiedy jej ni ma samotnyś jak pies
Jak pies Lejdorfa
Jak pies z SS
Bądź czujny jak pies potrójny
Ona...
Ona...
Ona...
Ona to wie, ona to zna
ona swoje wie, ona swoje zna
dokąd i kiedy, gdzie i jak
dokąd i kiedy, gdzie i jak
dokąd i kiedy, gdzie i jak